Zegar wojenny tyka, a ceny ropy gwałtownie rosną: Administracja Trumpa gotowa dołączyć do Izraela w katastrofalnym ataku na Iran



Stany Zjednoczone stoją na krawędzi zainicjowania niszczycielskiej, nieautoryzowanej wojny na Bliskim Wschodzie, napędzanej przez wykreowany kryzys i ukrytej przed opinią publiczną. Według nowego raportu portalu *Axios*, administracja Trumpa aktywnie przygotowuje się do masowej, wspólnej kampanii wojskowej z Izraelem przeciwko Iranowi, przy czym operacje mogą rozpocząć się w najbliższym czasie. Dążenie do konfliktu następuje pomimo ocen społeczności wywiadowczej, która nie znalazła dowodów na to, że Iran buduje broń jądrową, co obnaża niebezpieczny program uzasadniania agresji poprzez strach. Podczas gdy druga amerykańska grupa lotniskowców zmierza w stronę regionu, a Kongres jest rozproszony, naród amerykański prowadzony jest po omacku ku konfliktowi, który może przyćmić ugrzęźnięcie w Iraku i Afganistanie.

Wykreowany kryzys na potrzeby nielegalnej wojny

Powiedzmy to jasno: oficjalny pretekst do tego pośpiesznego parcia ku wojnie – zapobieżenie uzyskaniu broni jądrowej przez

Iran – jest oszustwem. Agencje wywiadowcze, czyli te same podmioty, których zadaniem jest znajomość faktów, wielokrotnie stwierdzały, że nie ma dowodów na to, by Teheran dążył do zdobycia bomby. Tu nie chodzi o bezpieczeństwo; chodzi o stworzenie urojonego zagrożenia, aby uprawomocnić zaplanowany wcześniej atak. Administracja Bidena odblokowała wcześniej miliardy zamrożonych aktywów dla irańskiego reżimu, wzmacniając jego możliwości, a teraz establishment polityczny stara się posprzątać własny bałagan kosztem amerykańskiej krwi i pieniędzy. To ten sam scenariusz stosowany od dziesięcioleci: sfinansuj i stwórz problem, a następnie przedstaw się jako jedyne rozwiązanie, żądając niekończącej się wojny i zrzeczenia się swobód obywatelskich.

Teraz, gdy uwaga opinii publicznej jest zmanipulowana i podzielona, architekci wojny działają w cieniu. Raport *Axios* przerażająco zauważa, że „podczas gdy uwaga Kongresu i opinii publicznej jest zajęta czymś innym, debata publiczna na temat tego, co mogłoby być najważniejszą amerykańską interwencją wojskową na Bliskim Wschodzie od co najmniej dekady, niemal nie istnieje”. Gdzie jest wypowiedzenie wojny? Konstytucja nie jest sugestią. Przystąpienie urzędującego prezydenta do konfliktu na taką skalę bez zgody Kongresu jest czynem kwalifikującym się do impeachmentu – rażącym zawłaszczeniem władzy, które drwi z republiki. Boją się debaty, ponieważ prawda nie przetrwa w świetle dziennym.

Teatr dyplomatyczny w obliczu gotowości rakiet

Podczas gdy Pentagon przygotowuje się do bitwy, odgrywana jest cienka fasada dyplomacji. Odbyły się pośrednie rozmowy w Omanie i Genewie, a mediatorzy twierdzą, że nastąpił „dobry postęp”. Iran poprosił o zaledwie dwa tygodnie na opracowanie szczegółowej propozycji. Jednak prawdopodobnie jest to desperacka próba kupienia czasu w obliczu nadchodzącego ataku

z zaskoczenia. Pytanie, które powinien zadać sobie każdy Amerykanin, brzmi: po co ten gorączkowy pośpiech do wojny, skoro dyplomacja działa?

Odpowiedź leży w politycznej potrzebie kryzysu. Prezydent borykający się z politycznymi trudnościami historycznie szuka momentu „machania psem” (*wag the dog*) – zagranicznego konfliktu, aby zmobilizować poparcie i odwrócić uwagę od krajowych niepowodzeń. Wysłanie drugiej grupy lotniskowców do regionu nie jest ruchem na rzecz pokoju; to prowokacja. Globalny rynek ropy, ten wielki barometr geopolitycznego strachu, zareagował natychmiast, a ceny skoczyły po raporcie *Axios*. „Głębokie państwo” (*deep state*) i jego korporacyjni partnerzy w kompleksie militarno-przemysłowym ślinią się na perspektywę kolejnego niekończącego się konfliktu, kolejnej rzeki dolarów z podatków i kolejnego kroku w stronę totalnej kontroli.

Amerykański żołnierz po raz kolejny ma zostać użyty jako przynęta, stacjonując w strefie zagrożenia, aby uzasadnić ataki odwetowe, które planiści wojenni mają już na swoich deskach kreślarskich. Musimy postrzegać tę eskalację taką, jaką jest: kryminalny spisek mający na celu rozpoczęcie nielegalnej wojny, sprzedany opinii publicznej za pomocą splotu kłamstw. Koszt zostanie zmierzony w tysiącach istnień ludzkich, zrujnowanej gospodarce światowej i ostatecznej erozji tego, co pozostało z naszych konstytucyjnych rządów.